

PRENUMERATA.

W Łodzi:	
Rocznik	rs. 6.
Próbny	3.
Kwartalny	1 k. 50.
Miesięczny	50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rocznik	rs. 8.
Próbny	4.
Kwartalny	2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmują skład Henryk Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

№ Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz piętrem lub za jego miejsce 6 kop., z następowym wierszem częścię powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiadającego rabatu.

Nekreplegi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stale 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli następuje dotatkowa ogólnie 5 proc.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

## PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Filipa i Jakóba Ap.  
Jutro: Zygmunta Kr. M.  
Wschód słońca o godz. 4 m. 32. Zachód o godz. 7 m. 23.  
Długość dnia godz. 14 m. 51. Przybyło dnia godz. 7 m. 3

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI  
ULICA PASAŻ MEXYERA N. 514.

Adres telegraficzny:  
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Freudlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadawane bez ostrzeżenia — nie będą zwracane.

### Fabryki łódzkie.

W Nr 70 „Dziennika” przytoczyliśmy powyższym tytułem opatrzoną korespondencyę z Łodzi do gazety „Moskowskija wiadomości”, której autor, wzięwszy niby gorąco do serca interesy spóżywców wyrobów łódzkich i sprawę bytu robotników miejscowych, gromił z pobożnym oburzeniem nadzycia, popełniając jakoby przez fabrykantów naszych. Jak wszędzie na świecie, tak i u nas, zdarzać się mogą różne wykrócenia przeciwko zasadom etyki i humanitaryzmu, ale, niestety, szanowny korespondent potępił w czambuł wszystkich przemysłowców naszych i wytoczył przytem w pole takie zarzuty, które dotąd spotykaliśmy wprawdzie w sprawozdaniach o innych okręgach przemysłowych, ale od których okręg nasz był wyraźnie zwolniony przez wszystkich swych urzędowych badaczy, poczawszy od inspektorów fabrycznych, a skończywszy na specjalnej komisji rządowej. Można wnieść z tego, że szanowny autor nie zna wcale stosunków tutejszych i wnioskował o nich jedynie przy pomocy karkołomnej analogii, na podstawie wiadomości zebranych zupełnie gdzieś indziej.

Ażebym się przekonał o tem, zajrzymy do źródeł oficjalnych.

Przedewszystkiem zarzucę korespondentowi przemysłowcom naszym, że pozyskawszy sobie kupców ruskich przy pomocy agitacyi (sic!) żydów-komisjonerów<sup>1)</sup>, sprzedają im towar wybrakowany i zależały, przy czem ubolewa, że mogą tym sposobem łatwo stracić odbiorców. Nie wiemy, skąd tak zływieć opiekun naszego przemysłu zasnął tak błędnych informacyi, ale mamy prawo przypuszczać, że z mętnego źródła. Bo oto, co mówi o tej kwestyi urzędowy sprawozdawca z wystawy moskiewskiej z 1882 roku: „Tkaactwo (bawełniane) w guberniach Królestwa Polskiego, a szczególnie w Łodzi, gubern. piotrkowskiej, osiągnęło wielkiego powodzenia. Z 231 fabryk tkackich w Królestwie, wytwarzających przeszło za 12 milionów rubli rocznie, w samej Łodzi znajdują się 200 takich fabryk, z produkcyą około 10 milionów rubli.

W fabrykach tych wyrabiają się towary, pomyślnie konkurujące z najlepszymi wyrobami zagranicznymi, pod których imieniem sprzedają się na wewnętrznych rynkach naszych<sup>2)</sup>.

O przemśle wielniamy Łodzi tenże sprawozdawca z niemniejszym wyraża się uznaniem: „Fabryki łódzkie—pisze on”—wyrabiają wszelkie rodzaje towarów wielniamych, kiedy tymczasem fabryki m. Zgierza produkują wyłącznie tkaniny kortowe. Wyrabiane przez fabryki Królestwa Polskiego nielolowane i mieszane tkaniny wielniane, dzięki swym przyniotom, zastosowaniu do wymaęgn mody, winny być zaliczone do najlepszych wyrobów tego rodzaju, tak w porównaniu z fabrykatami Cesarstwa, jak i zagranicznymi. Tem do pewnego stopnia objaśnia się powodzenie wielniane go przemysłu tkackiego Królestwa, który rozwijał się szybciej, niż w Cesarstwie.”

Na str. zaś 89 tegoż samego sprawozdania czytamy: „Chiny zaopatrują w znacznych wymiarach swoimi bawełnianymi wyrobami Syberyę, gdzie nie ma ani jednej fabryki bawełnianej i dokąd produkcja moskiewskiej i włodzimierskiej żyłowej przeważnie tonar zależały i wybrakowane, a przytem po cenach wygórowanych.” Tosamo mniej więcej mówi dalej sprawozdawca o handlu Moskwy z Persyą i Azyą środkową. Czy więc szanowny korespondent „Mosk. wiadomości”, strafiując przemysłowców łódzkich za sprzedawanie lichego towaru, nie pomylił się w adresie?

Dalej twierdzi tenże korespondent, że „wśród robotników fabrycznych (łódzkich) prąd emigracyjny jest dosyć silny i objaśnia się nadzwyczaj niskim zarobkiem, który nie jeden z fabrykantów uszczupla jeszcze przez ściąganie ich za rozmaite przewinienia, lub przez wypłatę w naturze artykułami spożywczymi, wodką z szynku, skąd wydają ją za markami fabrycznemi i t. p.”

Rzecz dziwna, że i tu znów szanowny

<sup>1)</sup> Patrz: „Historyczno-statystyczny przegląd przemysłu Rosyi, wydany z polecenia Najwyższej zatwierdzonej komisji do urządzenia wszechrosyjskiej wystawy przemysłowo-artystycznej w Moskwie 1882 r.” Tom II zeszyt I str. 118.

<sup>2)</sup> Patrz str. 178—179 tegoż dzieła.

korespondent wynalazł właśnie takie nadzycia, których niestnienie, lub conajmniej rzadka wyjątkowość, w okręgu naszym urzędowo stwierdzone zostały.

I tak, co do wysokości płacy robotczej, to, kiedy p. korespondent, pisząc do „Mosk. wiadomości”, nazywa ją „nadzwyczaj” niską, należało się stać chyba wnosić, że jest ona w Łodzi znacznie niższą, aniżeli w Moskwie. Tymczasem prof. Janżul, b. inspektor fabryczny okręgu moskiewskiego i członek „Najwyższej zatwierdzonej komisji do zbadania przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskiem”, przytoczwszy w swem sprawozdaniu oficjalnem<sup>3)</sup> obszerną tablicę porównawczą, zebranych przez siebie według jednej i tej samej metody, danych o placach robotników przedalniczo-tkackich w okręgu moskiewskim i łódzkim, pisze: „Rezultaty tej tablicy dowodzą, że płace robotcze w fabrykach polskich są stosunkowo wysokie w porównaniu z placami w fabrykach moskiewskich: szczególnie dobrze płatne są kobiety, których zarobek przewyższa o 2/3, ruską płacę kobietę w tych samych gałęziach produkcyi i dorównywa prawie zarobkowi męskiemu w Rosyi; małoletni w Polsce otrzymują o 60%, a mężczyźni o 32,2% więcej, niż w Rosyi.”

Co do kar, tenże prof. Janżul, przytoczwszy we wzmiankowanym sprawozdaniu odpowiednią tablicę, mówi: „W tablicy tej wykazane są wszystkie kary, pobierane w danych fabrykach (łódzkich i sosnowickich), t. j. z wszelkich powodów, a więc między innymi i za zepsucie towaru. Wzięwszy na uwagę tę ostatnią okoliczność, nie można nie uznać tych kar za bardzo umiarowane, a w niektórych fabrykach nawet za nieznaczające (nieistotne) i prawie nominalne.”

Podobniez odzywa się o tej sprawie obecny inspektor fabryczny okręgu warszawskiego, W. W. Światłowski: „Na chwałę przemysłowców kraju nadwiślańskiego trzeba powiedzieć, że system kar rozwinęty jest w tym okręgu bardzo słabo...” „Wogóle wpływy z kar w większości fabryk

<sup>3)</sup> „Sprawozdanie L. I. Janżula z badań nad przemysłem fabrycznym w Królestwie Polskiem”, Petersburg, 1888, str. 39.

kraju nadwiślańskiego używają się albo na korzyść samych robotników, albo na zwrot kosztów pomocy lekarskiej dla nich, albo wreszcie niekiedy (rzadko) oddają się do kocioła<sup>4)</sup>.

O karach w okręgu moskiewskim wyraża się prof. Janżul zupełnie inaczej: „Posunięta do najwyższego stopnia samowola w oznaczaniu kar, a więc dowolne rozporządzanie bez żadnej kontroli zarobkiem robotnika dosięga w niektórych fabrykach nieprawdopodobnych wymiarów<sup>5)</sup>.” „Niezależna miary reglamentacya, krepująca robotników na każdym kroku i pociągająca za sobą mniej, lub więcej znaczące (krępujące) kary, zmniejszające zarobek, często i bez tego niewielki, przedstawia bardzo zwykłe zjawisko w fabrykach naszych (okręgu moskiewskiego), a w niektórych dochodzi, zaprawdę, do pewnego rodzaju artyzmu w sprawie różnorodności powodów kary<sup>6)</sup>.”

Przejdźmy teraz do zarzutu, jakoby fabrykanci nasi zmniejszali zarobek robotników przez wypłacanie go w naturze artykułami spożywczymi, wodką, wydawaną z szynku za markami fabrycznemi i t. p.

Ze wypłata u nas odbywa się regularnie, gotowizną, konstatują to wszystkie źródła urzędowe. „Chociaż przy najmie — pisze inspektor Światłowski<sup>7)</sup> — rzadko kiedy omawia się termin wypłaty zarobionych pieniędzy, to jednakże rozpatrzywszy dane, odnoszące się do kilkuset zakładów przemysłowych kraju nadwiślańskiego, znaleźć można prawie wszędzie albo tygodniowy, albo dwutygodniowy obrachunek z robotnikami. Wypłata raz na miesiąc prawie nigdzie się nie praktykuje, a wypłaty w terminach nieokreślonych nie spotykamy ani razu.” Przeciwnie w okręgu moskiewskim, według świadectwa prof. Janżula, najczęściej praktykowanym terminem wypłaty jest jednoroczny, na Wielkanoc; przez

<sup>4)</sup> Patrz: „Robotnik fabryczny. Stan sanitarny robotnika fabrycznego w kraju nadwiślańskim i w Małorosyi”, Warszawa, 1889, str. 62 i 63.

<sup>5)</sup> Patrz: „Byt fabryczny guberni moskiewskiej. Sprawozdanie za 1882—1883 rok inspektora fabryk okręgu L. I. Janżula”, Petersburg, 1884, str. 80.

<sup>6)</sup> Patrz stronę 81 tegoż sprawozdania inspektorskiego.

<sup>7)</sup> Patrz: „Robotnik fabryczny”, str. 36.

98) Emil Zola.

### PIENIĄDZ.

Tłómaczyła M. L.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 95).

Nakoniec, przy koszcie, Delarocque i Jacoby, grając na własny rachunek, zarobili grube sumy, pochłonięte zresztą prawie już zupełnie u pierwszego skutkiem namiętności do kobiet, a u drugiego — do gry. Jednocześnie zaczęły krążyć pogłoski, że Nathansohn staje się królem kulisy, dzięki trzymilionowej wygranej, którą otrzymał, grając na zniżkę na swój rachunek, na zwykłe zaś na rachunek Saccarda. Nathansohn byłby niezawodnie zbankrutował, gdyby zmuszony był zapłacić różnicę za powyższe zakupy, polecane mu przez niewypłacalną już bank. Na jego szczęście z rachunków Uniwersalnego odzuciono około stu milionów, które towarzystwo przegrało kulisie. Dług ten uznany był za niekonieczny do wypłacenia. Stanowczo ten mały Nathansohn był ulubieńcem losu. Cóż to za spryt! zachować to, co się wygrało, nie płacić tego, co się przegrało.

Dokładnych cyfr jeszcze pani Karolina nie posiadała i nie mogła dojść do szczegółowego ocenienia zysków, operacye giełdowe bowiem odbywane bywały w tajemnicy, a sekret ściśle zachowywany bywa przez agentów. Gdyby się nawet udało przejrzać karty ze zleceniami, niewiele można by dowiedzieć się, bo agenci nazwisk swoich klientów nie zapisują. Naprawdę więc pani Karolina usiłowała określić sumę, jaką musiał zabrać Sabatani, który znikł nazajutrz po ostatniej likwi-

dacy. I z tej strony była kłeska, która ciężko dotknęła Mazaud'a. Zaszła tu zwykła historia: podejrzany klient, przyjęty początkowo z nieufnością, składający niewielkie pokrycie dwóch lub trzech tysięcy franków, grający ostrożnie i rozumnie w ciągu pierwszych miesięcy, aż do dnia, w którym agent zapomina, jak małą sumę złożył klient na zakład; uciekający w końcu po zrobieniu większego oszustwa. Mazaud zamierzał egzekwować Sabataniego, jak to niegdyś uczynił z Schlosserem, rozdzielnikiem z tej samej bandy, grasującej na rynku, jak niegdyś w ciemnych gęstych lasach. Piękny lewantyzyk, o aksamitnym spojrzeniu, przeniósł działalność swoją na inną jaką zagraniczną giełdę, berlińską, jak opowiadano, póki go nie zapomną na paryskiej. Za lat kilka znów tu powrócił; przyjmą go z otwartymi rękami, a on nanowu rozpocznie swoje frymarki.

Następnie pani Karolina ułożyła listę sumy strat. Katastrofa Uniwersalnego była jedną z tych, których echo wstrząsa całym miastem. Grunt był ostatecznie zachwiany, nie nie zostało trwałego i solidnego, gruzy i popioły spadły na sąsiednie domy: codzien następowala nowa ruina. Banki jeden za drugim padały, z trzaskaniem murów, sterzcących jeszcze po pożarze. Wszyscy w niemem osłupieniu przyszlichwiali się hałasowi tego upadku, zastanawiając się nad tem, gdzie się to wszystko zatrzyma. Pani Karolina nie litowała się nad bankierami, nad towarzystwami, nad zrujnowanymi finansistami, — nadewszystko zaś jej było tych „najbiedniejszych, akcyonaryuszów, spekulatorów nawet, których znała i kochała, a którzy się wśród ofiar znajdowali. Jak po przegranej bitwie liczyła umarłych. Spis nie ograniczał się biednym Dejoie, głupiemi Mangendrami i nieszczęśliwymi paniami Beauvilliers. Był jeszcze inny dramat, który nią do głębi wstrząsnął — bankruc-

two Sédille'a, dnia poprzedniego ogłoszone. Tego poznała już jako administratorkę i twierdziła, że był to jedyny z całej rally, któremu powierzyłaby ostatnie dziesięć sous, który był najczarniejszym z ludzi. Straszna to rzecz, ta namiętność do gry! Człowiek w ciągu lat trzydziestu pracą i uczciwością wznosił jeden z najsolidniejszych domów w całym mieście, aby potem przez trzy lata podkopywał go do tego stopnia, że dziś w proch się rozszypał. Z jakimż gorzkiem żalem wspominać musiał przeszłość, gdy, pracując w poście czoła dni całe, wierzyl w majątek zdobyty po długich usilowaniach, zanim pierwsza przypadkowa wygrana kazala mu pogardzić dotychczasowym zarobkiem. Pochłonięto go całkowicie szalone marzenie zdobycia na giełdzie w ciągu godziny miliona, na którego zarobienie uczciwy kupiec życie całe poświęcił młsi. I ta giełda wszystko pochłonięła, jak piorunem raziła go. Teraz, w tym upadku nie czuł się ani zdolnym, ani godnym dotychczasowej pracy; a do tego dołączyły się i zmartwienie z synem, który w biedzie mógł stać się skończonym lotrem. Gustaw nie słychanie lekkomyślny, żył na wielką stopę, robił szalone długi, a teraz skompromitowany był już w brzydkiej sprawie weksli wydanych Germanie Coeur. Potem inny jeszcze biedak wzbudzał w pani Karolinie nieklamane współczucie: remisier Massias, jakkolwiek Bóg jeden wie, że nie litowała się nigdy nad tymi pośrednikami giełdowych oszustw i kradzieży. Tylko, że i tego znała, pamiętała jego śmiejące się duże oczy i dobroduszną minę psa często obijanego, gdy biegł po Paryżu, aby wydrzeć tu i owdzie jakie zlecenie. Jeżeli śnił przez chwilę, że i jemu nakoniec przypadło trochę szczęścia w udziale, przy boku Saccarda, jakież straszne przebudzenie miał nazajutrz po katastrofie, ujrzawszy się powalonym o ziemię, z potamanami ze-

brami. Winiem był 70 tysięcy franków i zapłacił co do grosza, chociaż mógł był uchylić się od tego jak wiele innych; pożył od przyjaćciół, na całe życie zadłużył się i zrobił największe, najmniepotrzebniejsze głupstwo, bo nie tylko ma nikt za to nie podziękował, ale niektórzy wzruszali nawet ramionami. Zamiast tylko do giełdy, gdzie musiał nawiązać się do swego zemlosia, krzycząc, że tylko trzeba być zydem, aby dość do czegoś; zdecydował się jednak pozostać, z upartą nadzieją wygrania wielkiego losu pomimo wszystkiego, póki będzie miał jeszcze zdrowe oko i dobre nogi...

Ale te nieznane, niewiadome ofiary, największą litosią przepiełniały serce pani Karoliny. Tych legion był cały; zasłane nimi były oddalone gaje i rowy; było tam i trupów wiele i rannych jęczących z bólu i trwoi o przyszłość. Iż to strasznych cichych dramatów musiała się rozegrać, wśród całego tłuma małych biednych rentyerów, drobnych akcyonaryuszów, którzy wszystkie swoje oszczędności na jeden cel poświęcili. Przed oczyma pani Karoliny stanęła cała masa byłych urzędników, starych panien żyjących tylko z kotami, księży wieklich wyzujących się ze wszystkiego dla jałmużny, wszystkich tych nieszczęśliwych istot, których budżet dzienny stanowi kilka sous, tyle us mleko i tyle na chleb, a budżet ten obliczony jest tak skrupulatnie, że utrata 2 lub 3 sous sprowadza zupełny przewrot domowy.

Nagle ludzie ci odrzucił pozabawieni byli wszystkiego, wszelkich środków do życia, drżące ręce, niezdolne do pracy, napróżno macały w ciemnościach; cicha, spokojne istoty cęknęły się odrazu, aby stanąć oko w oko z przerażającą nudną Setką rozpaczyliwych listów nadeszła z Vendôme, gdzie posełnik Fayeux, zwiększył jeszcze kłeskę, uciekając i zabierając z sobą wszystkie u niego złożone pieniądze. Mając u siebie



cały zaś rok robotnicy zmuszeni są nabywać potrzebne im artykuły spożywcze i nawet odzież w sklepach fabrycznych na kredyt, lub za markami fabrycznymi po nieumiarnie wygórowanych cenach. Nadziwić o praktykowanie się tak powszechnie, że o burzono tem sprawozdawca mówi, iż „fabrykańscy moskiewscy więcej się starają o dochód z handlu artykułami spożywczymi, niż z właściwego przemysłu”. Często też sklepy fabryczne wydają robotnikom wódkę, niekiedy ukrywając ją pod pseudonimem „niepru”<sup>1)</sup>.

Zobaczmy teraz, co o tym przedmiocie mówi inspektor okręgu naszego p. Świątowski<sup>2)</sup>. „Na równi z systemem kar stoi druga zła strona ruskiego życia fabrycznego, a mianowicie: sklepy fabryczne, lecz, na szczęście, ani w okręgu charkowskim<sup>3)</sup>, ani tam bardziej w kraju nadwiślańskim prawie wcale nie są znane te urządzenia, przy pomocy których wieli fabrykantów okręgu centralnego dokonywa wypłat swym robotnikom nie pieniędzmi, lecz towarami, wklajając ich tym sposobem w sieć łatwego i pojętnego (chyba nie zbyt „pojętnego”, ale raczej przyzwoitego, *przym. autora*) kredytu”. „Nie podobnego, powtarzamy, nie widzieliśmy w kraju nadwiślańskim. Sklepy fabryczne są tu zorganizowane albo na zasadach stowarzyszeń spożywczych, albo też fabryki, które je posiadają, nietylko nie ciągną z nich żadnej korzyści, lecz corocznie, przy zamknięciu bilansu, dopłacają niedobór sklepa. Sklepy te chronią robotników od wyszysku drobnych przekupniów i bynajmniej nie mają na widoku osiągnięcia z tego źródła jakiegokolwiek dochodu”.

Na zakończenie donosi prawdziwemu korespondent swej łatwowiernej redakcji, że fabrykantom naszym „ogromnie niepodobna się surowości nadzoru inspekcji fabrycznej, przy której nie można robić tyłu nadużyć”, jakie sobie p. korespondent wymyślił. Skąd zaczerpnął on tę wiadomość nie wiemy, bo fabrykańscy nasi nigdy ze skargami przeciwko inspekcji fabrycznej nie występował. Natomiast występował dwukrotnie z takimiż żażaleniami fabrykańscy moskiewscy za pośrednictwem „Moskiewskiego oddziału towarzystwa popierania ruskiego przemysłu i handlu”, a mianowicie: raz w południu z dnia 10 marca 1897 r. za № 45 skazali się na swego inspektora za zbyt surowe jakoby wykonywanie prawa, po raz drugi zaś w południu z d. 30 marca tegoż roku za № 54 domagali się złagodzenia samego prawa o nadzorcze fabryczne, przyczem głównie chodzilo im: 1) o prawo dowolnego oznaczania wysokości kar za uszkodzenie towaru i używania tych kar na rzecz fabryki, 2) o pozwolenie wydawania robotnikom towarów ze sklepów fabrycznych na kredyt, według cen dowolnych, których nie pozwalali kontrolować inspektorowi i 3) o

prawo załatwiania rachunków z robotnikami, zamiast w terminach ściśle oznaczonych, jak tego wymaga ustawa, w terminach dokładnie nieokreślonych, lub opóźnionych: „po ukończeniu roboty, do jakiej się robotnik zobowiązał”.

Tak się przedstawiają wszystkie oskarżenia tego iście ciekawego korespondenta w świetle bezstronnych świadectw urzędowych. Na tej podstawie wolno chyba przypuścić, że korespondencya owa musiała być zmyślona na miejscu w Moskwie i że autor jej nigdy Łodzi na oczy nie widział. W. W.

## Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU I HANDLU.

CLA.

× Z Paryża donoszą, że komisya celna ma wnieść projekt znizzenia cla od zboża o 2 fr. 40 cent., od maki o 6 fr., na czas od maja do listopada.

DROGI WODNE.

× Roboty około uregulowania koryta i wzmocnienia brzegów rzeki Sana mają być rozpoczęte jeszce w roku bieżącym. Koszty wyniosą około 150 tysięcy rubli.

× „Prawit. wiestnik” zamieszcza rozporządzenie p. ministra komunikacji, na mocy którego badanie tóliw w parowozach na parowozach rzecznych włożono na mechaników gubernialnych.

DROGI ŻELAZNE.

× We wtorek odbyło się posiedzenie członków rady zarządzającej drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, na którym zdecydowano, między innymi, następujące kwestje: wybór członka rady (na miejsce zmarłego B. Lyseu) w osobie I-go z dyrektorów berlińskiego banku dyskontowego p. Lenta; emisje VII seryi obligacji kolei warszawsko-wiedeńskiej; wyznaczenie dywidendy za rok 1896; wyznaczenie członków sądu konkursowego na budowę nowego dworca na stacji Warszawa i oznaczenie przypuszczalnego składu osobistego budowy.

× „Kuryer codzienny” zaprzecza doniesieniem, jakoby konkurs na budowę dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej miał być odłożony.

× Zarząd kolei nadwiślańskiej zdecydował już sprawę wprowadzenia w bieżącym sezonie letnim, od dnia 13 maja do dnia 13 października, biletów abonamentowych i spacerowych, z ustępstwem 30% od taryfy na przejazd do stacji Płoty, Jabłonna, Nowy Dwór, Nowogrodziec, Wawer, Otwock, Celestynów i Piława. Bilety abonamentowe będą imiennymi, składające się z 40 kuponów, każdy na jeden przejazd i ważne będą w ciągu 2-eh miesięcy. Odstępowanie biletów jest wzbronione; przy bilecie abonamentowym nie służy bezpłatny przewóz bagażu. Bilety spacerowe sprzedawane będą tylko w dni świąteczne.

× W styczniu r. b. dochód brutto dróg żelaznych rządowych i prywatnych wyniósł 20,968,200 rubli, to jest o 808,239 rs., czyli o 3,7%, mniej niż w tymże miesiącu roku przeszłego; od wiorsty

Nieszczęśliwego chłopca zgubiła pierwsza wygrana 10 tysięcy franków pod Sadawą; te pieniądze tak szybko zarobione, jeszce szybciej wydane, za któremi nastąpiła potrzeba innych, jeszce innych, gorączka namiętności dla tej kobiety tak drogo okupionej. Najdziwniejszym było to, że mały Flory okradł swego pana, ażeby zapłacić dług innemu agentowi; szczególny ten rodzaj namiętności objaśniał się niezawodnie strachem przed natychmiastową egzekucją i nadzieją, że kradzież uda się ukryć, a potem przez jakąś cudowną operację zapłacić lęk. W więzieniu płakał gorzkie łzami, zrozpaczony, czując wstyd i hańbę, jakie na nim ciążyły; opowiadano, że matka jego, przybyła z Saintes najazutro po aresztowaniu, urzawszy go, zachorowała i położyła się do łóżka gdzieś u znajomych.

— Jakże dziwnie zmienem jest to szczęście — myślała pani Karolina, przechodząc przez plac giełdy. To nadzwyczajne oslepiające powodzenie Uniwersalnego i pochód zwycięski przez cztery lata, tryumfalne wywyższenie i w końcu nagły upadek, obrzmy budynek zwalony, obrócony w gruzy w przeciągu miesiąca. Ten kontrast nie przestawał jej dotąd zdumiewać. A czyż to nie jest również i historia Mazaud'a? Z pewnością żadnemu człowiekowi los się tak nie uśmiechał. Agentem przysięgłym został w 32 roku życia; zubożony przez śmierć wuja, szczęśliwy małżonką ślicznej kobiety, która go ubóstwiała i obdarzyła dwójkiem ślicznych dzieci, miał bardzo ładną powierzchowność, co dnia większe stanowisko zajmował u kosa, przez stósunki, ruchliwą czynną naturę, nadzwyczajny instykt, a nawet i przenikający, ostry głos, który stał się już równie sławny, jak basowy głos Jacoby'ego.

(D. c. n.)

770 rubli, t. j. o 50 rubli, czyli 6,1%, mniej niż w tymże miesiącu roku przeszłego. Przywóz z zagranicy w komunikacji bezpośredniej obejmował w styczniu 2,967,055 pudów, t. j. o 104,452 pudów więcej niż w tymże miesiącu roku przeszłego.

× Taryfy dla przewozu bydła, spirytusu, cukru, nafty, węgla kamiennego oraz wyrobów przemysłu metalurgicznego, złożone zostały radzie państwa do zatwierdzenia.

× Bezpośrednia komunikacya pociągami kursującymi pomiędzy Petersburgiem i Odessą (na Białystok) będzie zaprowadzona z dnim 27 maja. W pociągach tych mieścić się będą wagony sypialne i stołowy z kuchnią.

× Ministerium komunikacji rozesłało zarządcom towarzystw kolejowych przepisy posęgodowe o liczbie wagonów pasażerskich, jaka może być dozwolona w każdym pociągu pasażerskim. Ruch pociągów pasażerskich przy dwóch lokomotywach dozwolany będzie w bardzo rzadkich wypadkach.

HANDEL.

× Prezydent m. Warszawy stara się o to, żeby narady u szprzelawców i nabywców woiny, w przeddzień jarmarku wełnianego, projektowane jeszce w roku zeszłym, doszły do skutku.

× Na drodze żelaznej riaziańsko-kozłowskiej otwarto cztery elewatory: w Kozłowie, Riazka, Dankowie i Lebediani. Elewatory w Kozłowie i Riazku mogą pomieścić po trzytysiące pudów żyta, w Dankowie zaś i w Lebediani — po dwieście tysięcy pudów. Elewatory zaopatrzone są we wszelkie niezbędne maszyny do odbierania i wydawania zboża, wagi automatyczne, maszyny do oczyszczania zboża i inne. Dla zabezpieczenia od pożaru, elewatory oświetlone są elektrycznością.

× Z powodu zaprzestania wywozu cukru za granicę, cena świadectw wywozowych na rynkach ruskich podniosła się do 1 rubla 63 kop. Fabrykanci, według doniesienia „Odesk. wiestnika”, spieszą z zakupem świadectw, aby uwolnić się od zobowiązania wywozu reszty cukru za granicę.

PIENIĄDZE I KREDYT.

× Dyrekcya główna towarzystwa kredytowego ziemskiego upoważniła obecnie dyrekcye szeregowe do przyjącia wania nadal na raty listów zastawnych wylosowanych i kuponów platnych, to jest do zapisywania wpływów w tych walorach, jako wprost na raty wniesionych, bez obowiązku poprzedniego ich realizowania.

× Kasa pożyczkowa dla rzemieślników i fabrykantów w Radomiu, liczy 1,624 członków, w tem rzemieślników 326 i ludzi innych zajęć 1,297. Rok ubiegły zamknięto zyskiem rs. 7,482.

× Projekt utworzenia kasy zaliczkowo-wkładowej dla urzędników kolei iwanogrodzko-dąbrowskiej, do której ustawa jest już ułożona, przesłano do zatwierdzenia ministeryalnemu.

PRZEMYSŁ.

× Towarzystwo popierania przemysłu i handlu w Petersburgu na ogólnem zebraniu uchwalilo zwrócić się do ministeryum skarbu z prośbą o niezwłoczne rozstrzygnięcie kwestyi utworzenia państwowych kas zabezpieczenia robotników od nieszczęśliwych wypadków.

× Fabrykę papieru zakłada p. Józef Peretz we wsi Jama pod Lubartowem.

× „Prawit. wiestnik” zamieszcza rozporządzenie Najwyższe o zatwierdzeniu ustawy o towarzystwa fabryk tkackich synów Bazylego Mieszykwa.

ROLNICTWO I PRZEMYSŁ ROLNY.

× „Prawit. wiestnik” zamieszcza zakonunikowane przez ministra skarbu senatorowi rządzącemu od ogłoszenia rozporządzenia o zatwierdzeniu instrukcyi co do zastosowania prawa z dnia 16 czerwca (st. st.) 1890 r. o środkach mających na celu poparcie gorzelnictwa wiejskiego.

× „Petersb. wiadomosci” donoszą, że istnieje projekt założenia banku, który popierałby rozwój gorzelni gospodarczych. Kapitał zakładowy 5,000,000 rs. Ustawa przedstawiona już do zatwierdzenia.

× Po wydaniu nowych przepisów o gorzelniach zapowiadają budowę kilku nowych gorzelni gospodarczych w okolicach Lublina.

× Niejaki p. Smolnianiow zamierza założyć pod Petersburgiem, w pobliżu drogi żel. petersbursko-warszawskiej, w zoro-w pasiekę z plantacya roślin miododajnych. Pasieka ta będzie miała charakter szkoły pszczelnictwa.

TELEFONY.

× Komunikacya telefoniczna wzdłuż linii kolejowej petersbursko-warszawskiej, zaprowadzona będzie pomiędzy Warszawą, Wilnem i Grodnem, Wilnem i Dynaburgiem, wreszcie Dynaburgiem i Petersburgiem. Roboty przygotowawcze, jak zapewnia „Grażdanin”, rozpoczęto.

WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.

× Z Nowej Aleksandryi piszą do „Wiek”, że w tych dniach nadeszła z Petersburga wiadomość, że sprawa powstania w Nowej Aleksandryi akademii rolniczej, w miejsce dotychczasowego instytutu, stanowczo jest już zdecydowana w sfere właścicieli. Akademia, na wzór Piotrowskiej w Moskwie, powstanie w roku przyszłym akademickim, bieżący bowiem przeznaczony jest dla dokończenia całkowitego kursu dla pozostałych studentów ostatniego wydziału.

× Ministerium dóbr państwa zamierza otworzyć w roku bieżącym kilka nowych szkół sadownictwa i warzywnictwa w różnych miejscowościach Cesarstwa.

× Ministerium oświaty po porozumieniu się z ministrem skarbu, opracowuje projekt założenia w Cesarstwie wyższej szkoły handlowej dla przygotowania nauczycieli średnich szkół handlowych. W projektowanej szkole będą mogli kończyć naukę i agenci handlowi.

ZJAZDY.

× Do udziału w projektowanym drugim zjeździe profesjonalistów, mającym odbyć się w Moskwie w przyszłym roku, mają być wezwane przedstawicielki zakładów szkół zawodowych dla kobiet, oraz delegaci towarzystwa popierania pracy kobiet i nadabaltyckich towarzystw pracy domowej (Hausfleissverein).

WYSTAWY.

× Podczas zamierzonej przez towarzystwo wolno-ekonomiczne wystawy psczczelnictwa w Petersburgu, zorganizowane będą narady pszczelarzy w kwestyi środków, zmierzających do poparcia rozwoju pszczelnictwa w Rosyi.

## Wiadomości ogólne.

Nabożeństwa majowe w tutejszych kościołach katolickich rozpoczęły się wczoraj i odprawiane będą codziennie przez cały maj w dni powszednie o godzinie 7-ej wieczorem, w świąteczne zaś i niedziele o 4-ej po południu.

Ferye świąteczne. Z powodu świąt wielkanocnych st. st., sądy tutejsze w dniu dzisiejszym zawiesiły czynności biurowe. Ferye trwać będą do środy przyszłego tygodnia.

W szkołach miejscowych ferye świąteczne rozpoczęte w sobotę zeszłego tygodnia trwać będą do dnia 11 b. m.

Urząd pocztowy tutejszy w niedzielę, dnia 3 b. m., będzie zamknięty, jako w pierwszy dzień świąt Zmartwychwstania Pańskiego st. st.

Sekcya techniczna. Posiedzenie majowe członków sekcji technicznej tutejszego oddziału towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbędzie się w sobotę dnia 2 b. m. o godzinie 8 wieczór w lokalu towarzystwa. Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawozdanie komisji wycieczkowej i 2) dalszy ciąg odczytu inż. Lisieckiego o fabrykacyi rur sposobem braci Manesmanów.

Wydział sądu okręgowego piotrkowskiego przybyła do Łodzi w dniu 12 p. m.

Filia banku azowskiego w mieście naszym mieścić się będzie w domu pod № 276 (15) przy ulicy Piotrkowskiej na pierwszym piętrze i wkrótce już rozpocznie operacye. Dyrektorem filii p. Schröder, bawi w Łodzi już od dni kilku.

Skuteczna interwencya. W zeszłą niedzielę w kościołach tutejszych księża zalecili parafianom zachowywanie środków ostrożności wobec grasującej w mieście naszym ospy naturalnej, prztem ogłosili, że bezpłatne szczepienie ospy jest dokonywane w specjalnie urządzonych stacjach. Głos z ambony osiągnął skutek, od niedziel bowiem wzamkniętane stacje zapełnione są matkami proszącymi o zaszczerpienie ospy swym dzieciom.

Żoza z Łodzi do Kalisza, zupełnie dobra na całej długości do Pabianic, gorsza już dalej do Łasku, znajduje się w okropnym stanie pomiędzy Łaskiem a Sieradzem. Podczas roztopów wiosennych potworzyły się tam wyboje, które wypełniono galeziami; skutkiem tego pojazdy skaczą, odbijając się o boki podrózników, a konie potykają się co chwila.

Z fligów. Onegdaj, stróż jednego z domów, prowadząc psa, dogą, ulicą Piotrkowską, poszedł nim przechodząca znajomą mu służącą. Pies rzucił się na przestraszoną dziewczynę, która upadła i dostała konwulsyi.

Awantura. Przed kilku dniami robotnik fabryczny, Andrzej B., powracając z fabryki o godzinie 7 wieczór do domu przy ulicy Drebnowskiej, zastał furtkę od bramy zamkniętą. Zaczął więc pukać, co nie podobalo się właścicielowi domu, który wybiegł z żoną i synem. Wynikła kłótnia, podczas której B. silnie pobito.

Wypadek. Wczoraj, przed południem, dwaj pijani robotnicy zdejmowali z woza żelazną maszynę. Maszyna osunęła się i spadła, jednemu z nich zgruchotała nogę.

<sup>1)</sup> Patrz „Byt fabryczny guberni moskiewskiej”, str. 102 i 108.

<sup>2)</sup> Patrz „Byt fabryczny guberni włodzimierskiej”, str. 105 i 109.

<sup>3)</sup> Patrz „Robotnik fabryczny”, str. 66 i 67.

<sup>4)</sup> Pan Świątowski był dawniej inspektorem okręgu charkowskiego i dlatego w książce swojej uwzględnił ten okręg obok warszawskiego.

zdeponeowane kapitały i papiery Klientów, aby obracać niemi na giełdzie, sam szalona grę prowadził niemi; a straciwszy, nie chcąc płacić, umknął, zabierając z sobą ostatecznie kilkaset franków cudzych pieniędzy. Dokola Vendôme, wśród oddalonych wsi i folwarków, pozostawił lzy, smutek i nędzę. Upadek Uniwersalnego dotknął tedy w najdalszych zakątkach stojące chaty. Jak po wielkich epidemjach, najbardziej godne litości ofiary były między najbardziej, pracującym ludem, którego synom uda się dopiero zatrzeć ślady katastrofy długimi latami krwawej i ciężkiej pracy.

Nareszcie pani Karolina wyszła, aby się udać do Mazaud'a; po drodze myślała o ciężkich ciosach, jakie dotknęły w ciągu ostatnich dwóch tygodni biednego agenta. Fayeux okradł go na trzysta tysięcy franków; Sabataui pozostawił mu niezapłacony rachunek na drugie tyle prawie; margrabia de Bohain i baronowa Landorff nie chcieli niścić się z różnicy przy likwidacyi, wynoszącej przeszło milion; bankructwo Sédille'a zarwało go na taką samą sumę; nie licząc już 8 milionów, które mu był winien Uniwersalny, tych 8 milionów, na które udzielił Saccard'owi kredytu. Ta ostatnia strata była tak obrzydliwa, że lada dzień spodziewano się na giełdzie bankructwa Mazaud'a. Dwnkrotnie obiegi już pogłoski o katastrofie.

Los jednak w zawziętości swojej nie ograniczył się tem, dołąć jeszce jedną kropkę, która miała już przepelnić miarę tego kieficha gorczyca: przed dwoma dniami aresztowano małego Flory, za kradzież z kasy stu osmdziesiątych tysięcy franków. Powoli wymagania pauny Chuchu, byleż statystyki, tak się powiększyły, że poczynawszy od niedrogich zamieszkiwych wycieczek, skończyła na wspaniałem mieszkaniu na ulicy Condorcet, na klejnotach i koronkach.







O G Ł O S Z E N I A.

**Warszawska FILIA Składów HERBATY**  
DOMU HANDLOWEGO

**TSIN-ŁUN**

Zjednoczone Towarzystwo Kupców Kiachtyńskich  
Krakowskie Przedmieście Nr. 69 — Marszałkowska Nr. 117.  
Zawiadamiając Szanowną Publiczność, że z dniem 1 (13) maja otwiera  
**SKLEP w ŁODZI, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 17**  
poleca herbatę własnego zakupu w Chinach,  
ze zbiorów 1891 roku, od rs. 1 kop. 48 do rs. 7 kop. 40 za funt, w 1, 1/2, 1/4 i 1/8 funtowych  
paczkach, pod banderolą rządową. 782-6

Welocypedy  
Welocypedy  
Welocypedy  
Welocypedy



ANGIELSKIEJ fabryki:  
**Coventry Maschinists Co**  
„Swift” z dętą i maszyną gumą  
oraz innych fabryk polecają

**Krzysztof Brun i Syn**

REPREZENTANCI DOMU HANDLOWEGO  
**J. Block**  
Warszawa, ulica Senatorska № 27.

Zastępca na Łódź i okolice: **Leon Bernstein,**  
ulica Spacerowa. CENNIKI ILUSTROWANE GRATIS i FRANCO. 821-8

Manny honor podać do wiadomości, że celem ukroczenia nieumiernie rozpowszechnionych w ostatnich czasach **falszowan i naśladownictwa** naszego PORTERU i PIWA, takowe wyplatany do Cesarstwa i Królestwa nie w butelkach lecz wyłącznie **tylko w butelkach** opatrzonych etykietami przez Departament Handlu i Przemysłu w Petersburgu zatwierdzone, podług tu **obok zamieszczonego wzoru.**  
Wszelkich naśladownictw i podrabiań na drodze karnej gochodzić będziemy.

**A. Le Coq w Londynie**

Reprezentantem naszym na Królestwo Polskie i Gubernie Zachodnie, jest pan  
**Władysław Epstein w Warszawie.**  
Prawdziwe wyroby nasze znajdują się tylko w składach: w Warszawie,

A. Bocquet	W. Müller	J. Rosenblum
A. Hinz	H. Neugebauer i S-ka	Simon i Stecki
K. Lesisz	J. Purwin	A. Steppkowski
J. Lijewski i S-ka	A. Roessler i S-ka	Saulz i Zawadzki

784-1



Do SPRZEDANIA

**majątek ziemski**

w którym obróbka ziemi i zbiór zboża, siano i t. p. otrzymuje się za wydzierżawienie oddzielnego kawałka ziemi. Majątek ten położony o 5 wiorst od miasta powiatowego, posiada ładny dom mieszkalny, młyn, zabudowanie gospodarskie, inwentarz żywy. Ziemi ornej 370 dziesięcin, łąk 100 dz. Czysty dochód z majątku rs. 3,600. Nabyć można za rs. 33,000. Po bliższej szczegóły zwracać się należy do Michała Iwanowicza Fedorowskiego, gub. Smoleńska, przez miasto Elżbę we wsi Bitakowo. 815-2

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Робаковскій жителствующій въ г. Лодзи подъ N. 440 на основаніи 1030) ст. уст. гр. суд., объявляетъ, что 24 Апрѣля 1891 г. въ 10 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Цудеку Заржевскому на удовлетвореніи претензій Ссудной Кассы Лодзинскихъ Промышленниковъ, находящагося въ гор. Лодзи подъ N 1422 по Полудневной улицѣ, состоящаго изъ мебели, домашней утвари, бижутеріи и серебряныхъ подвѣшниковъ, оцѣненаго для торговли 189 руб. — коп.

Продажа будетъ производиться на мѣстѣ хранения въ гор. Лодзи подъ N 1422.

Гор. Лодзь 16 Апрѣля 1891 г.  
Судебный Приставъ Робаковскій. 831-1

**Stanisława Daleszyńska**

właścicielka magazynu sukien i okryć damskich *Marszałkowska 129* i *b. kostiumerka teatrów rządowych w Warszawie* otwiera 26 b. m. w **Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 522, i piętro**

**Filię swego warszawskiego magazynu.**

Kierunek artystyczny filii, dostarczanie modeli i wszelkie dyspozycje w zakresie strojów wchodzące, załatwiać będzie raz na tydzień osobiście, a zastępstwo swoje powierza pierwszej dyrektynie ze swego warszawskiego magazynu. Zarząd i administrację filii raczyła objąć pani **Celina Zygmunto-wa Daleszyńska.** 745-3

**Gebethner & Wolff**

w Łodzi, ul. Piotrkowska 18.  
**Skład fortepianów, pianin i melodykonów**



w połączeniu ze składem **NUT.**  
Wynajem instrumentów.  
Przyjmują się zamówienia na **strojenia i reparację** jako też na **transport i opakowanie.** 728-0

**Młody człowiek**

skończywszy 4 klas gimnazjalnych, poszukuje miejsca w kantorze lub tym podobne. Łaskawe oferty proszę składać w Administracji „Dziennika” pod lit. A. Ł. 833-

**Dr. E. Czekański**

specjalność: choroby kobiece, weneryczne i skórne. Piotrkowska № 39, nad cukiernią p. Wistehubego, 2 piętro. 832-0

**Letnie mieszkanie,**

składające się z 3 pokoi umebowanych wraz z fortepianem i kuchnią, położone o 4 wiorsty od Konstanczowa, jest do wynajęcia. Konie na żądanie w każdym czasie. Kapiela w rżecz. Ner. Wiadomość w restauracji p. Herbergo, Paśaż Meyera. 741-3

150 rubli za lato

**LETNIE MIESZKANIE**

z 5 pokoi, 5 wiorst od Nowo-Radomska, tamże urządzona hydroterapia metody Kneippa. Bliższa wiadomość na miejscu, wieś Dziepuć. 781-3

**Zgubiono paszport,**

wydany przez p. Ober-Policmajstra miasta Warszawy na imię Andrzeja Rudzińskiego.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w tutejszym magistracie. 829-1

ZGUBIONO

paszport, książeczkę legitymacyjną i bilet czerwony wojskowy wydane z miasta Plocka na imię Icka Kafty.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w tutejszym magistracie. 827-1

**PANNY**

zdolne do szycia sukienek dziecięcych i staniczarki, poszukuje się za dobrym wynagrodzeniem. Ulica Piotrkowska № 40, dom M. Silbersteina w prawej oficynie, i piętro. 829-3

**PANNY**

platne, oraz do nanki potrzebne zaraz do fabryki **GORSETOW**

„MARI”

ul. Konstanczowska № 29, dom Meisnera. Tamże przyjmują się gorsety do prania i reparacji. Wielki wybór nowych gorsetów! Ceny przystępne. 830-2

**Tłumaczenia do weksli**

są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

Najlepsze referency. Najstaranniejsza obsługa.

SPECYALNOŚĆ

**Skład OBIC ruskich**

engros et en detail i zakład malarstwa pokojowego

**Adolf Butschkat,**

MAJSTER MALARSKI.

Na żądanie wysyłają się gratis książki z próbkami oraz cenniki. 654-25

**Лодзинская фабричная жезъ-ная дорога,**

Всѣднѣе заведеніе товаропроизводителя X. II Гроскопа, объ утерѣ дублянтовъ накладныхъ Лодзь гор. Влодекъ на № 2076 отъ 21 Марта г. г. Управленіе Лодзинской Фабричной Жезъной Дороги сямъ объявляетъ, что упомянутыя дублянты накладной считаютъ действительными. 826 38

Z N A N E

**MUZEUM BOZWA**



przybywszy na bardzo krótki czas do Łodzi, ulokowało się przy ulicy Zielonej naprzeciw b. cyrku; **otwarte** codziennie od god. 11 rano do 9 wieczór.

Muzeum w ostatnich czasach wzbogaciło się wielką liczbą nowości wynalazku profesora Voisena, które na wystawie Paryskiej zrobiły kolosalną furorę. Nowości te częściowo i naprzemian pokazywane co 2 tygodnie.

**Amfitryta czyli żywa kobieta latająca w powietrzu**

i biust kobiety rozmawiającej z publicznością. Wejście do muzeum **kop. 20**, dzieci płaca połowę. Przedstawienie nowości paryskich codziennie o g. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 wieczór. Osoby żyjące sobie widzieć nowości, dopłacają po **kop. 20**, dzieci po **kop. 10** GALERYA po **kop. 10**. — Do oddziału **anatomicznego** mają wejście tylko osoby dorosłe za osobną dopłatą po **kop. 10** od osoby. Damy wyłącznie w Piątki. 736-10-1

W administracji „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia

**PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIICH ROBOTNIKÓW**

**Książki fabryczne**

do zapisywania małoletnich robotników, oraz **KSIĄŻKI** do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

**Szematy do zapisywania wypadków w fabryce,**

oraz wszelkie druki służące

**dla sądów pokoju i gminnych,**